Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 186 Kraków, poniedziałek 13 sierpnia 1923 Rocznik XXXII

1500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 37000
Zagranicą miesięcznie 66.000 Mk
Tygodniowo w Krakowie 8200 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Duży i mały otwór

O sławnym uczonym angielskim Newtonie opowiadają następującą anegdotkę: Miał on dwa koty: dużego i małego. Ponieważ koty te, przyzwyczajone do porządku, często przeszkadzały uczonemu w pracy, żądając wypuszczenia z pokoju, uczony wpadł na następujący pomysł: kazał zrobić w drzwiach dwa otwory, większy dla dużego i mniejszy dla małego kota i w ten sposób uwolnił się od trudu wstawania i otwierania im drzwi.

Takie dwa otwory robi i szczęśliwie nami rządzący gabinet chjeńsko-piastowy, stosując ten pomysł wielkiego, ale życiowo niepraktycznego Newtona do swego zwalczania drożyzny, z tą jedynie zmianą w newtońskim wynalazku, że zatyka mniejsze dziury, zostawiając otworem wielkie, przez które artykuły wyciekają z kraju, a równocześnie wcieka dla eksporterów obca waluta.

Wczoraj podano do wiadomości, że p. nadzwyczajny komisarz dla przeprowadzenia swego planu utworzenia państwowego zapasu zboża zażądał od ministra skarbu kredytu kilkudziesięciu miljardów. Stara to historja z tem gromadzeniem zboża przez państwo, naturalnie wykoszlawiona, a tem samem bezwartościowa. Obszarnicy i chłopi żądali i otrzymali wolny handel, udaremnili sekwestr i kontyngent, a teraz państwo ma im pomóc w magazynowaniu zboża na lepsze czasy. Rolnicy — jak z doniesień giełdowych wiadomo — nie spieszą się ze sprzedażą nowego zboża, nie mówiąc o niezawodnie istniejących jeszcze zapasach starego. Bo i poco mają się spieszyć, kiedy rząd daje kredyty na prowadzenie gospodarstwa, daje kredyty na nawozy sztuczne, daje pozwolenia na wywóz, toleruje wywóz bez pozwolenia! Teraz p. nadzwyczajny komisarz chce rolnikom przysporzyć jeszcze jedną gratkę: zakupi u nich zboże, które zostanie w ich przechowaniu (rząd niema odpowiednich magazynów), a rolnicy dadzą zamiast zboża pośład i zmiotki.

To jest w porządku, bo od czego się ma swój rząd? Czy nie w tym celu ziemianie podczas wyborów opodatkowali się po 2000 marek od morga, aby z wyborów wyszli swoi ludzie, którzy pozwolą odbić poczynione wydatki z nawiązką? Dotyczy to zresztą nietylko rolników. Przecież i przemysłowcy zapłacili na fundusz wyborczy ósemki słuszna więc należy im się rekompensata. Otrzymują ją też cukrownicy w ten sposób, że pozwala się im wywozić własny cukier, sprowadzać zagraniczny, który będzie się sprzedawać po 40 tysięcy za kilogram.

Gdy chjena-Piast, obejmując rządy, zastały kurs dolara po 50 tysięcy, wówczas nie pomyślały o robieniu zapasu zboża. Teraz, kiedy dolar dochodzi już do 300 tysięcy, zabierają się do kupna zboża, mimo, że wiadomo przecież, iż obszarnicy kalkulują ceny zboża wedle kursu dolara, czyli że teraz będzie znacznie droższe. I dla kogo to ma być dobrodziejstwem magazynowanie zboża: dla producentów, czy dla konsumentów?

Nietylko jednak w kierunku zwalczania drożyzny rząd obecny postępuje wedle newtońskiej recepty, robi to i na polu sanacji finansów państwa, która jest tak robiona, że wytwarza się coraz większa rana. Oto mamy przed sobą wykaz PKKP z 31 lipca. Bardzo pouczające cyfry zawiera ten wykaz, wykazujące, z jak bezdenną lekkomyślnością obecna większość traktuje rzecz tak ważną i nagłą, jak sanacja finansów. — Wedle tego wykazu w dniu 31 lipca obieg banknotów wynosił 4 biljony 478 miljardów, a w porównaniu z ostatnim wykazem (z 21 lipca) wzrósł o 595 miljardów czyli o okrągłe 60 miljardów dziennie. Jeżeli — jak chjena triumfalnie głosi — uchwala się takie „ofiary", jak podatek gruntowy i majątkowy, a mimo to góra banknotów rośnie się coraz wyższa, gdzież jest ta sanacja, która ma być chlubą i zasługą tego rządu i jego większości? Odpowiedzą zapewne: podatek gruntowy dopiero zacznie działać, zaś podatek majątkowy po zatwierdzeniu go bez zmiany przez Senat zacznie działać dopiero od 1 stycznia 1924. Dobrze, ale czy te podatki zmienią coś w obecnym stanie rzeczy? Na to odpowiada tak chyba kompetentna osoba, jak wiceminister skarbu Markowski, który w senackiej komisji skarbowo-budżetowej oświadczył:

„Podatek majątkowy, uchwalony przez Sejm, dostarczy rządowi środków na chwilowe wstrzymanie druku marek, ale **nie rozwiąże problemu finansowego**".

A więc i na tej drodze sanacja nie będzie przeprowadzona. Trzeba, powiada wiceminister, do podatków jeszcze pożyczki zagranicznej. A kto ją da w czasie, kiedy marka nasza stoi na najniższym poziomie, kiedy nawet sojuszniczka Francja nie spieszy się ze zrealizowaniem pożyczki przez Izbę deputowanych uchwalonej, a przez senat do jesieni odroczonej?

A naszem zdaniem optymizm p. ministra co do chwilowego wstrzymania druku marek nie jest uzasadniony. Przedewszystkiem na samo zapłacenie pierwszej raty podatku majątkowego (szósta część 1 miljarda franków złotych) niema wystarczającej ilości marek; powtóre — sam p. wiceminister oświadczył niedawno, że jeżeli dodatki urzędnicze będą szły w dotychczasowem tempie — a będą szły, bo drożyzny nikt nie hamuje — trzeba będzie drukować biljony marek.

Staniemy więc niezawodnie przed nową, potężną falą inflacji papierowej, a wtedy nieaktualną stanie się dyskutowana dziś kwestja, czy mamy drożyznę, czy tylko dewaluację, bo nie kijem go, to pałką — jedno i drugie spadnie na głowy ludności, jedno i drugie chwilowo ją oszołomi, a po pierwszym przestrachu może przyjść do reakcji, której oznaki (wiadomości z zagłębia dąbrowskiego) już się zapowiadają.

Jeżeli doszło już do tego, że nawet pisma rządowe — podaliśmy wczoraj cytaty z „Gazety Porannej" i z „Gazety Warszawskiej" — poświęcają zagadnieniu drożyźnianemu tyle uwagi, nie oszczędzając swego przecież rządu, to widocznie wrzód zbliża się do dojrzewania, do pęknięcia. A temu nie zapobiegnie metoda robienia wielkich i małych otworów, ani podobne znachorskie środki.

lf.

Od wydawnictwa

Z powodu ustawicznej dewaluacji marki i rosnącej drożyzny, jesteśmy zmuszeni, — podobnie jak inne dzienniki, — podnieść cenę numeru „Naprzodu" z dniem 15 sierpnia z 1.500 marek na

2000 marek polskich.

Prenumerata miesięczna „NAPRZODU" wynosić będzie 50.000 marek, zagranicą 88.000 marek polskich.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie dla zorganizowanych robotników wynosić będzie 11.000 marek.

Wydawnictwo „NAPRZODU".

Strajk generalny w Gdańsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 sierpnia.

Położenie jest bez zmiany, widoków załatwienia konfliktu niema. Koleje podmiejskie jeszcze kursują z tego powodu, że obawiają się, że w razie strajku **władze polskie obejmą, albo zmilitaryzują kolej.**

Gdańsk. (PAT). Z powodu strajku generalnego dzienniki gdańskie zarówno polskie, jak i niemieckie, w dniu wczorajszym nie wyszły. Giełda gdańska była nieczynna.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU

Gdańsk. (AW). W sobotę o godzinie 6 i pół nadeszła z Gdańska depesza następującej treści: Dzisiaj odbywały się w dalszym ciągu układy między Związkiem pracodawców a organizacjami czołowemi pracobiorców. **Doszło do następującej umowy:** Obie strony wychodzą z tego założenia, że zarobki w dniu 1 bm. wynosiły dla robotników wykwalifikowanych 50 fen. w walucie złotej, a dla niewykwalifikowanych 45 fen. za godzinę. Aby zadość uczynić życzeniom robotników, pracodawcy postanowili płacić od dnia 13 bm. pracownikom wykwalifikowanym 25 fen. złotych za godzinę, niewykwalifikowanym zaś 22 i pół fen. **Praca podjęta zostanie we wszystkich przedsiębiorstwach w poniedziałek 13 bm.** Przelicznie pieniędzy złotych na pieniądze papierowe nastąpi według każdorazowego kursu funta szterlingów.

PODROŻENIE CHLEBA

Gdańsk. (AW). Wieczorem rozplakatowano nowe ceny chleba kartkowego, który odtąd kosztuje 150.000 marek za 1 kg. Począwszy od 16 bm. kartki będą zniesione, wobec czego chleb znacznie podrożeje.

POLSKA—ROSJA—GDAŃSK

Gdańsk. (AW). „Danziger Volksstimme" donosi, że wysoki komisarz Ligi narodów zagroził na wypadek zaburzeń **natychmiastowem zawezwaniem wojsk polskich** dla utrzymania porządku. W związku z tem nazywa „jednodniówka" notorycznem kłamstwem i oszustwem pogłoski, rozsiewane przez komunistów, jakoby **Rosja miała natychmiast zaatakować Polskę na wypadek zajęcia Gdańska.**

Ustalenie listy emerytowanych oficerów

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Lista stopni oficerów emerytów wojsk polskich, ułożona przez komisję likwidacyjną do spraw weryfikacji, uzyskała aprobatę ministra skarbu, który **godzi się na wypłatę emerytom** wedle stopni ustalonych przez tę komisję w wykonaniu ustawy z 2 sierpnia 1919 r. o ustaleniu stopni oficerów wojsk polskich. Lista ta obejmuje 622 nazwisk, z tego 163 oficerom nadano **wyższe stopnie** rzeczywiste, a 164 tytularne. Będzie ona ogłoszona w roczniku, który ukaże się w księgarniach z końcem września br.

Tajne organizacje faszystowskie

„Robotnik“ ogłasza dalsze szczegóły tajnej organizacji faszystowskiej w Polsce, pisząc:

Opisaliśmy poprzednio działalność „pogotowia patrjotów polskich“, obecnie wspomnieć należy o innych związkach faszystowskich. Dzielą się one właściwie na 3 grupy: na jawne, pół jawne i zupełnie zakonspirowane.

Powstanie jednych sięga jeszcze ostatniej kampanji wyborczej, kiedy to chjena organizowała bojówki dla rozbijania wieców lewicowych. Inne powstały w czasie, lub po wypadkach grudniowych.

Jedne, jawne mają za zadanie uprawiać całkiem **masową propagandę czarnosecinną**, np. propagandę pogromową, jak to czyni taki „Rozwój“ pod pokrywką czysto gospodarczej działalności; należy do tej kategorji także „zrzeszenie pracy“ (na b. Kongresówkę) lub „stowarzyszenie porządku publicznego“ (Poznańskie i Pomorze) itp.

Do organizacji działających częścią jawnie, częścią zaś tajnie, należą np.: Liga obrony konstytucji (!!), w b. Kongresówce i na Kresach wschod., „samoobrona narodowa“ (Poznańskie, Małopolska), „Małopolska straż obywatelska“, „Związek Hallerczyków“, „Związek Dowborczyków“, „Organizacja obywateli pracy“ i inne, mające nawet zalegalizowane statuty, co służy tylko do pokrycia działalności tajnej.

Do grupy trzeciej, zupełnie zakonspirowanej należą np.: 1) „Konfederacja narodowa polska“, o charakterze wybitnie bojowym, obejmująca całą Rzeczpospolitą, 2) „Polska organizacja obrony kraju“, 3) „Wolny Strzelec“, który przeistoczył się w Ligę obrony kraju, 4) „Zgromadzenie rycerzy“, działające wśród wojskowych, a mające za zadanie zyskać wśród wojska zwolenników reakcyjnego przewrotu, 5) „Rycerze Białego Orła“, 6) „Rycerze prawa“, 7) Zakon faszystów“, organizacja najbardziej bojowa, silnie zakonspirowana, o bardzo starannym doborze ludzi, który przez ostrożność znacznie się ogranicza. **Jak już donosiliśmy**, Zakon faszystów powstał, **jako „sprzysiężenie na grobie Niewiadomskiego“.**

Instrukcja tego „Zakonu“ m. in. **powiada tak:**

„Stoję na straży bezwzględnego **wykonywania** tej części praw obowiązujących, które nie stoją w sprzeczności z dobrem narodu. Zwalczam tę część praw i obyczajów, które z tem dobrem są sprzeczne“.

Jak wiadomo, tosamo mówił zupełnie otwarcie w czasie debat sejmowych ks. Lutosławski.

A co „zgodnie z dobrem narodu“ lub z niem „sprzeczne“ o tem oczywiście rozstrzygać mają sami tylko reakcyjni spiskowcy, którzy jednego dnia np. zadekretują, że z dobrem narodu „sprzeczne“ jest powszechne prawo wyborcze, drugiego dnia, że cała wogóle konstytucja, trzeciego, że republikański ustrój państwa.

Z obowiązujących „praw i ustaw“ w myśl haseł głoszonych publicznie przez ks. Lutosławskiego, wybierają faszyści te, które najbardziej dogadzają interesom reakcji, o czem najlepiej świadczy „program“ PPP.

UWAGI

—o—

Jak źle, to do — lewicy

Większość „narodowa“ zaczyna bać się swej wielkości. Tyle naobiecywała, tak groziła „pokazaniem“ co ona potrafi w porównaniu z poprzednimi „nieudolnymi“ rządami, że ludzie zaczęli krytycznie patrzeć na to, co w rzeczywistości ta większość zrobiła. I spostrzegła, że źle robi, że pod jej rządami jest w Polsce gorzej, niż kiedykolwiek było. Chjena czuje to, ma ona doskonały węch i wywęszyła, że nie sposób dłużej bałamucić ludzi, że musi nastąpić jakaś zmiana, jeżeli jej znaczenie nie ma całkiem pójść w djabły. Rada w radę, co robić i przyszła do przekonania, że lepiej utrzymać się przy części władzy, aniżeli całkiem ją stracić. Jakże tej sztuki dokazać? Prosta rzecz: dopuścić lewicę do współrządów, podzielić się z nią władzą i pod jej tarczą uniknąć ciosów.

Pomysłowi temu daje wyraz „Kurjer Warszawski“ (numer 220 z 10 sierpnia), pisząc:

> **„Kompromis pomiędzy lewicą a prawicą jest dzisiaj taksamo dla dobra państwa konieczny, jak był konieczny w roku 1920-ym, podczas inwazji bolszewickiej.“**

Wyraziciel — autorów trzeba szukać gdzieindziej — tego pomysłu, p. Jaxa, dochodzi do tego rezultatu po długich rozważaniach na temat niebezpieczeństwa, grożącego nam od wschodu i od zachodu, ze szczególnem uwzględnieniem położenia w Niemczech, które może nie pozostać bez wpływu na położenie w Polsce. P. Jaxa, stawiając tak jasno określony postulat, nie może jednak wyzbyć się nawyczki chjeńskiej, która zarzuca lewicy to, co chjena dawniej i częściej robiła. Pisze on:

> „Patrząc na całokształt naszego życia, na ogólny nastrój społeczeństwa, na którego poszarpanych nerwach prasa t. zw. opozycyjna wygrywa **melodje bardzo niebezpieczne dla państwa i jego powagi mocarstwowej nazewnątrz**, trudno jest nie widzieć, że największe zło tkwi w rozbiciu sił wewnętrznych narodu na dwa, będące z sobą w stanie nieustannej walki, obozy.“

A któż bardziej szkodził Polsce na zewnątrz, jak nie przyjaciele p. Jaxy, cały obóz endecki? Czy sądzi on, że ludzie już zapomnieli, co endecy pisali o Polsce i jej kierowniczych ludziach w swych pismach i co lansowali do prasy zagranicznej? Takie przerabianie prawdy nie jest dobrą metodą, jeżeli się występuje w roli suplikanta.

—ooo—

I rzeźnicy są niezadowoleni

Najwierniejsza gwardja chjeny, zwłaszcza po drobnych ośrodkach, gdzie niema faszystowskiej młodzieży... I ta sarka!

Przemysł jateczny upaść musi, albowiem rząd ósemki, jak to w jednem miejscu naiwnie podkreślono, nie rozszerzył nań... dobrodziejstwa „lex“ Pluta:

„Gazeta przemysłu rzeźniczego“ pisze:

> „Przytoczymy tylko jeden przykład z naszych czasów. **Wytwórca rolny, tak wielki jak i drobny, nie może być ukarany za lichwę przy sprzedaży płodów rolnych,** choćby wziął nie jak największą cenę, podczas kiedy **wytwórca przemysłowy może być pociągnięty do sądowej odpowiedzialności.**“

A nietylko prozą, ale i wierszem biada organ rzeźników; nawet uderza on w ton rewolucyjny:

Wszystkie podatki walą dziś na miasta.
Mieszczuch ma płacić — trzymać pysk — i — b...

Z mieszczucha robią osła, dudka, franta,
Bo w sejmie niema miast reprezentanta.

Taki ci zwyczaj w naszym polskim kraju,
Jedni głodują, drugim jakby w raju.
Lecz niechaj żywi żywią tę nadzieję,
Że świt paskarstwa niedługo zciemnieje.

Radzę wam szczerze wiejskie wy panoczki —
Przetrzyjcie wasze zaropiałe oczki,
Bo w Polsce groźno — niech z was każdy wie...
I da krajowi, co się mu należy.

O tak — ohydną jest lichwa kmieca i obszarnicza, ale odkąd to pp. rzeźnicy występują w roli specjalnych obrońców głodnych i — oskarżycieli paskarstwa?

Czy nie praktyczniej dla pp. rzeźników takiej kwestji nie poruszać?

Przytaczamy trochę tej literackiej siekaniny rzeźniczej na dowód, że dziś tak już powszechnem stało się niezadowolenie z rezultatów triumfu endeckiego semkarstwa, że nawet pp. rzeźnicy, ażeby od siebie **odwracać niezadowolenie** — uderzają z hu...skim impetem na „większość narodową“!

Groźne widmo bezrobocia

W okręgu łódzkim redukują pracę

Szereg fabryk zarówno w Łodzi, jak i w mniejszych centrach zredukował dni pracy.

Oto wykaz najpoważniejszych firm:

Fabryka Heintzla pracować będzie 3 dni w tygodniu, Hirszberb i Wilczyński 3 dni, Karol Hoffrichter 4 dni, M. Szyffer 4 dni, Kindermann 3 dni, Krusche i Ender (Pabjanice) 4 dni, Lorentz i Krusche (Zgierz) 3 dni, Fr. Ramisz 4 dni, Zygmunt Richter 4 dni, M. Silberstein 5 dni, Hiller i Bielszowski (tkalnia) 4 dni, Piotrkowska manufaktura (Piotrków) 5 dni, „Częstochowianka“ 4 dni.

Związek przemysłu włókniestego oświadcza, że redukcja dni pracy ma swe źródło w trudnościach walutowych.

Mimo częściowego zniesienia przez rząd ograniczeń dewizowych, przemysł ma zbyt mało środków obrotowych, które mu są do pełnego uruchomienia niezbędne.

PELAGJA DĄBROWSKA

Wspomnienia z r. 1863

16

Ktoś im powiedział, że Makszejew dostał już wiadomość, że ubolewa nadenmą, nazywając Jarosława nieszlachetnym, że zawiązawszy mi przyszłość sam się wyzwala, wiedząc, że tu zostać muszę w położeniu tak niejasnem, ni panna, ni wdowa, ni mężatka, a gdy Makszejew udzieli mi wiadomości o ucieczce Jarosława, powinnam ją przyjąć z przerażeniem i rozpaczą. Odegrałam tę komedję z powodzeniem.

Na drugi dzień miałyśmy ścisłą rewizję, z pozostawieniem żołnierza w moim sypialnym pokoju. Listy od Jarosława przychodziły stale, co kilkanaście dni, drogą bardzo daleką, bo via Paryż, ale na ręce władzy, której i ja oddawałam moje listy, adresowane do Paryża. Jarosław opisywał mi bulwary, place, Pola Elizejskie dla naczelnika; dla mnie szczegóły o sobie. Ja biadałam na mój los nieszczęsny także dla naczelnika, a dla niego szczegóły potrzebne, stosunki lokalne i razem układaliśmy plany mojej ucieczki. Żołnierza starałyśmy sobie pozyskać o tyle, że przeniósł się do kuchni na pociechę naszej Marty Petrowny, co i jemu nie było nieprzyjemne, a ja odzyskałam swobodę manipulacji i polewania listów roczynem i odczytywania takowych. Poczciwa Makszejewa tak długo przez przyjaźń dla mnie suszyła głowę mężowi, aż ten żołnierza usunął zupełnie.

Na wszelkie prośby nasze, aby jak najprędzej wyjeżdżał zagranicę, Jarosław niezmiennie odpowiadał: „Wyjedziemy razem“. — Po sześciotygodniowym pobycie w Moskwie udało się szczęśliwie Jarosławowi dostać do Petersburga. Dlatego tak długo pozostawał w Moskwie, że najmniej tu go szukano, nie przypuszczając, aby nie wyjechał natychmiast. Listy, pisane z Paryża, były doskonałym pomysłem. Byłyśmy spokojniejsze, bo w Petersburgu miał stosunki i przyjaciół.

Oto historja ucieczki Jarosława. W partji zesłanych; do której przyłączono Jarosława, byli po największej części ludzie zamożni, obywatele ziemscy. Za pieniądze robiono im pewne ulgi i ustępstwa. Od wyjazdu z Cytadeli Jarosław miał tylko myśl jedną jedyną, która nim owładnęła, ucieczki przed Sybirem i katorgą; a skazany był na lat 15. Na jednym z etapów umieszczono Jarosława obok dawnego kolegi, mieszkańca Moskwy. Całą noc za pomocą wypukiwania przegawędzili z sobą. Jarosław zwierzył się z zamiarem ucieczki i to stanowczo z Moskwy, raz dlatego, że w Moskwie dłużej mieli pozostać, a po drugie, że dalej komunikacja była trudna bardzo i nie miał żadnych stosunków.

Kolega, który odsiadywał karę i wkrótce miał być wolny, życzył powodzenia i dał adres dobrej znajomej, bibljotekarki w jednej z bibljotek publicznych. Miejsce, gdzie tyle osób wchodzi i wychodzi, było bardzo dobrze wybranem.

Panowie obywatele prosili, aby im pozwolono kupować sobie przed obiadem po kieliszku wódki. Zarządca, czy to w celach zysku czy ostrożności, postawił warunek, aby otoczeni strażą przychodzili na wódkę do niego.

Domek, w którym mieszkał oficer, znajdował się w dziedzińcu naprzeciwko budynku, gdzie umieszczono więźniów w koszarach Titowskich. Jarosław wmięszał się kilkakrotnie w tłum dążących na wódeczkę dla zbadania miejscowości i przekonał się, że z tego dziedzińca było wyjście wprost na ulicę, a przed bramą stał tylko szyldwach. Od kobiet z partji zaczął, to kupować, to dostawać różne kobiece ubrania: spodnicę, katankę, chustkę, postanowił bowiem, korzystając ze swej drobnej delikatnej twarzy i niewielkiego wzrostu, uciekać przebrany za kobietę. Mały zarost oskrobał biedak scyzorykiem, a następnie na swoje ubranie męskie wziął kobiece, a na wszystko długi, szeroki płaszcz z kapturem, nasuwając go na głowę. Płaszcz ten kupił mu w przewidywaniu ssyłki jeden z naszych przyjaciół w Warszawie, nie przypuszczając, że mu odda taką usługę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O naprawę skarbu

(Memorjał Towarzystwa Ekonomicznego)

Kraków jest miastem nauki, jest siedzibą znakomitych uczonych, których prace rozchodzą się na całą Polskę. Słusznie też nazwano autorów grupujących się około profesorów wydziału prawa i administracji zbiorowem mianem „Kuźnicy". „Kuźnica Krakowska", to profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, ich zwolennicy, piszący w licznych wydawnictwach, mających na celu szerzenie wiedzy prawniczej, omawianie najważniejszych problemów. Koroną tych wysiłków był zapewne rozbiór naszej konstytucji, przeprowadzony przez tak wybitne siły, jak prof. Jaworski, Rostworowski, Estreicher, Zoll itd.

Dziś palącą kwestją, niepokojącą każdego obywatela, to kwestja finansowa. „Kuźnica" nie próżnowała. Tow. Ekonomiczne przeprowadziło ankietę finansową, na którą proszono najznakomitszych ekonomistów wszelkich odcieni o wypowiedzenie swego zdania. Ostatnim głosem w tej sprawie to „Memorjał w sprawie położenia finansowego". Praca ta jest napisaną przez najwybitniejszego polskiego teoretyka ekonomji prof. Krzyżanowskiego. Jego punkt widzenia, choć odmienny od naszego jest niezwykle pouczający, ciekawy właśnie ze względu na osobę uczonego. Stwierdzimy przytem pewną zmianę w zapatrywaniach prof. Krzyżanowskiego. Chodzi o podatki. Mianowicie **pierwotnie prof. Krzyżanowski widział w podatku najważniejszy środek do sanacji skarbu.** Czyto w „Pieniądzu i Kredycie", czyto w artykułach ogłaszanych w czasopismach, wszędzie nawoływał do naciśnięcia śruby podatkowej. W memorjale natomiast spotykamy się z przeciwnem zdaniem. Prof. Krzyzanowski **powątpiewa w zdolność podatkową społeczeństwa.** Przychodzi do przekonania, iż niedobór w budżecie możemy pokryć jedynie przez uzyskanie pożyczki zagranicznej. Jego pracę możnaby podzielić na dwie części. W pierwszej części stawia djagnozę. W drugiej podaje sposoby usunięcia inflacji. W pierwszej części prof. Krzyżanowski mówi o przyczynach i skutkach inflacji. Zapowiada, **iż budżet na r. 1923** wykazując znaczny niedobór, **wywoła nową inflację,** gdyż nie podaje środków pokrycia niedoboru. Omawia skutki inflacji, a więc drożyznę, brak kapitału obrotowego, brak oszczędności. Autor przypomina, iż pieniądz papierowy jest podatkiem gorszym od wszelkich innych, bo jest podatkiem ukrytym, obciążającym przedewszystkiem tych, którzy przez swoje pobory stają się posiadaczami gotówki, a więc robotników i urzędników.

Prof. Krzyżanowski stwierdza, iż położenie finansowe pogarszają zarządzenia policyjne wobec czarnej giełdy i wobec banków. **Zdaniem autora nietylko inflacja doprowadza nasz skarb do ruiny, ale też i świadczenia socjalno-polityczne.** Do tych świadczeń zalicza: skrócenie czasu pracy, wydatki z tytułu ubezpieczeń przymusowych, reformę rolną itp. Naturalnie my z naszej strony widzimy w powyższych świadczeniach jedynie dodatnie strony. Przez skrócenie czasu pracy, praca robotnika jest wydatniejszą, przez reformę rolną uzdrowimy nasze stosunki agrarne, lepiej zużytkujemy rolę. Co do wydatków z tytułu ubezpieczeń przymusowych, to nie patrzymy już na gospodarczy wpływ, ale widzimy tutaj obowiązek społeczeństwa udzielenia pomocy ofiarom panującego ustroju społecznego. Prof. Krzyżanowski podaje cztery tezy, które należy wprowadzić w życie, by przeprowadzić sanację skarbu.

1-o. Trzeba poświęcić część majątku państwowego. **Sprzedać ewentualnie wydzierżawić, niektóre objekty i przedsiębiorstwa.**

2-o. Należy przeprowadzić jaknajdalej sięgające oszczędności.

3-o. Należy odpowiednio unormować wysokość podatków i opłat.

4-o. Zastanowić natychmiast druk pieniędzy papierowych na cele skarbowe, zaciągnąć w tym celu pożyczkę zagraniczną i założyć prywatny bank emisyjny.

Z największym zarzutem z naszej strony spotka się punkt pierwszy. Bo co do przedsiębiorstw państwowych, należy odróżnić przedsiębiorstwa obliczone na zysk i przedsiębiorstwa zakładowe dla celów społecznych. Jeśli chodzi o zysk, to przez ulepszenie administracji, osiągniemy zysk w tych przedsiębiorstwach, które dotychczas dawały deficyt. Są jednak przedsiębiorstwa, które muszą być w rękach państwa. Celem tych przedsiębiorstw nie jest ciągnięcie zysków, ale dopomożenie społeczeństwu, w zaspakajaniu jego potrzeb. Tak rzecz się ma np. z koleją (która się spotyka z największym zarzutem). Głównem zadaniem kolejnictwa, to ułatwienie komunikacji, ułatwienie w ruchu handlowym i przemysłowym społeczeństwa. Zbyt wysokie koszta transportu obciążyłyby produkcję, utrudniałyby transport.

— Co do trzech pozostałych punktów to się na nie najzupełniej godzimy, naturalnie nie w ten sposób, jak rząd próbował zaskoczyć Sejm znanym projektem p. Moskalewskiego.

Pracę prof. Krzyżanowskiego polecamy każdemu, biorącemu jakikolwiek udział w życiu społecznym. Przyczyni się ona do usunięcia znachorstwa, tem bardziej, iż niska cena (5000 mk.) jaki i przystępny sposób, w jakim jest napisana, umożliwi ogółowi zapoznanie się z tym cennym dorobkiem naszej literatury ekonomicznej. **Grs.**

Z ruchu socjalistycznego

—o—

OLKUSZ. W miesiącu czerwcu b. r. zaszczycił nas swemi odwiedzinami tow. senator Stanisław Posner (Bezmaski), który wygłosił zajmujący odczyt na temat „Walka z międzynarodową reakcją". Sala była przepełniona robotnikami i robotnicami z Olkusza i okolic, a nawet nie brakło i endeków. Tow. senator Posner przedstawił zebranym cele i zamiary międzynarodowej reakcji, która wszelkimi środkami i drogami zmierza do jednego celu: 1) do odebrania całej klasie robotniczej tych zdobyczy, które ta zdobyła w okresie powojennych walk rewolucyjnych, 2) do obalenia ustrojów republikańskich we wszystkich krajach i do wskrzeszenia monarchji, opartych na absolutyzmie i najskrajniejszym despotyzmie. Odczyt tow. Posnera wypowiedziany w pięknej a przystępnej formie, ilustrowany bogato przykładami z historji, pozostawił niezatarte wspomnienia w sercach robotników olkuskich. Tow. Posner zwiedził olkuską kasę chorych i jej wszystkie urządzenia, podziwiając, że w tak krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu 10 miesięcy, pomimo trudnych warunków organizacyjnych, dzięki energji jej komisarza tow. Z. Lubodzieckiego, kasa chorych stanęła na wysokości włożonych na nią zadań w dziedzinie lecznictwa. Był też w Domu robotniczym, który powstał wyłącznie dzięki wysiłkom tutejszych robotników fabryki „Westen".

W połowie lipca br. na zaproszenie komitetu powiatowego przybyła do Olkusza tow. pos. Zofja Prausowa, która w odczycie scharakteryzowała obecną politykę rządu chjeny-Witosa, jako wrogą klasie robotniczej, przedstawiając zebranym w należytem oświetleniu zamiary tego rządu w dziedzinie prawodawstwa socjalnego jako zdecydowanego wroga wszelkich reform społecznych. Następnie tow. pos. Prausowa przedstawiła znaczenie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, ochronie lokatorów, urlopach pracowniczych, ubezpieczeniu od bezrobocia, na starość i nieszczęśliwych wypadków, nawołując do jak najenergiczniejszej obrony zdobytych ustaw w dziedzinie prawodawstwa robotniczego i do odparcia wszelkich ataków rodzimej reakcji, chociażby drogą jak najostrzejszej walki. Zebrani robotnicy i robotnice z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali przemówienia, w szczególności kobiety, których pokaźna liczba była na sali.

Przegląd społeczny

STRAJK DRUKARSKI W BYDGOSZCZY

Pracownicy drukarscy w Bydgoszczy wystosowali w dniu 23 czerwca żądania 85 proc. minimum płacy pracownika drukarskiego w Warszawie, motywując to tem, że życie w Bydgoszczy jest równie drogie, jak w stolicy; nadto domagali się wprowadzenia nowego cennika wzamian obowiązującego dotychczas niemieckiego.

Wobec odmowy pracodawców wybuchł 7 lipca strajk w całem drukarstwie bydgoskiem, z wyjątkiem zakładów graficznych „Bibljoteki Polskiej", gdzie doszło do kompromisu.

W Bydgoszczy wychodzą dwa pisma: jedno chadeckie „Dziennik Bydgoski", popisujące się naj radykalniejszym kursem w chadecji; drugie „Gazeta Bydgoska" — endeckie. Obie gazety zatrudniają łamistrajków, względnie drukują przy pomocy uczniów.

Co więcej, z dyrekcji „Gazety Bydgoskiej" wpłynęło doniesienie do prokuratorji na trzech drukarzy, że jakoby pobili składających uczniów, za co wymienieni drukarze zostali aresztowani, lecz dla braku jakiejkolwiek winy po 6-godzinnem przebywaniu w gmachu sądowym wypuszczeni zostali na wolność.

MARJAN PORCZAK

Na kresach zachodnich

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH

4

Po powrocie do Chodzieży, wieczorem odbyła się konferencja informacyjna połączona z pogawędką w sali Hotelu Centralnego. Informował o stosunkach kresowych starosta powiatu wyrzyskiego p. Wujka. Powiat wyrzyski liczy 70 tysięcy mieszkańców, z tego jedna trzecia Niemców. Stan posiadania jest tu w dwie trzecie w ręku niemieckiem. Razem posiada powiat 200 gmin i 80 obszarów dworskich przeważnie niemieckich. Służba folwarczna jest tu silna w liczbie 30 tysięcy. Reforma rolna jest tu wskazana. Kultura niemiecka silnie zapuściła korzenie. Około 400 Polaków osadzono na miejscu Niemców. Powiat posiada fabryki krochmalu, płatkarnie, cukrownie, kolej powiatową (400 wagonów), centralę elektryczną. Każdy fornal ma oświetlenie elektryczne. Powiat ciągnie się wzdłuż 35 klm. otwartej granicy z Niemcami. Na terenie tym przebywa około 80 oficerów armji niemieckiej. W czasie wyborów padło na polskie listy 18 tysięcy głosów, niemieckich było 7 tysięcy. Duchowieństwo przeważnie protestanckie (18 pastorów). Rozbudzenie akcji kulturalno-oświatowej polskiej jest tu kwestją pierwszorzędnej wagi.

Wycieczka spędziła więc drugą noc w Chodzieży. W dniu następnym rano (trzeci dzień wycieczki) odbyło się zebranie w sali [redacted] gdzie ks. Czechowski udzielił informacji o działalności społeczno-gospodarczej i kulturalno-narodowej miejscowych organizacji polskich. Praca nad podniesieniem polskości dokonywaną jest tu własnemi siłami i ofiarami. Zadanie to, aby było spełnione, wymaga poparcia całego narodu, a zwłaszcza ze strony państwa, rządu.

Z referatu p. Graetz'a dowiedzieliśmy się o założeniu wielkiego polskiego Domu handlowego, zorganizowaniu spółki parcelacyjnej „Osada". Założony w roku 1913 Bank Ludowy rozwija się a obrót jego doszedł do sumy 5 i pół miljarda. Rolę informacyjną spełnia tu pismo codzienne „Kresy Zachodnie".

Po pożegnaniach i podziękowaniach za nader gościnne i serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wycieczka w Chodzieży — ruszono w dalszą podróż autobusem do Czarnkowa.

W DRODZE DO CZARNKOWA

Czarnków, miasteczko powiatowe, oddalone jest o dwadzieścia kilka kilometrów od Chodzieży. Dobrze zbudowana szosa, obsadzona drzewami, biegnie wśród nieprzejrzanych łanów zbóż. Jak nas informują przewodnicy wycieczki, obszary te są własnością magnatów niemieckich. Na krótki czas zatrzymano się w miasteczku Ujściu, gdzie z góry Kalwarji obserwowano piękną okolicę granniczną nad rzeką Notecią. Na chwilę zatrzymała się też wycieczka koło polskiej osady Skarbka, witana przez starostę powiatu Czarnkowskiego, p. Ebert-Krzemieńskiego. Zwiedzono gospodarstwo osadnika Grzegorczyka, robotnika, który po latach tułaczki i pracy na obczyźnie — w Niemczech, powrócił, aby pracować w polskiej ziemi. Gospodarz przyjął wycieczkę gościnnie, wśród miłych bardzo okoliczności. Oto w ogrodzie pośród grusz, jabłoni i rozkwitniętych róż przed domem wycieczka spożyła smaczne i zdrowe śniadanie, złożone z chleba, masła i słodkiego mleka. Po serdecznych przemówieniach, wycieczka ruszyła w dalszą drogę.

W CZARNKOWIE

Do Czarnkowa przybyła wycieczka z pewnem opóźnieniem wyczekiwana z niecierpliwością przez obywatelstwo. W wielkiej sali t. zw. browarnej odbył się objad przy udziale reprezentantów społeczeństwa, miasta i władz powiatowych oraz zaproszonych gości. Po objedzie całe zebranie odbyło wycieczkę parowcem na Noteci. Noteć tworzy tu w dalszym ciągu linję graniczną i wije się wstęgą wśród zielonych łąk. Niemiecka strona ma obszar równinny, lewy brzeg rzeki, nad którym leży Czarnków, posiada piękny pas wzgórzy, dobrze zalesionych. Okolica to malownicza, jest naprawdę wielkopolską Szwajcarją. Wycieczka statkiem na Noteci dała możność wycieczkowcom rozkoszować się pięknem krajobrazu nadnoteckiej krainy, tak bohatersko obronionej i dziś chronionej przez dzielny lud polski tej okolicy. Ciekawy był też przejazd między śluzami na Noteci. Mosty na Noteci wszędzie, gdzie tworzy ona granicę, należą tak, jak i rzeka w połowie do każdego z państw sąsiadujących.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Groźba strajku rolnego na Śląsku cieszyńskim

Robotnicy rolni na Śląsku Cieszyńskim zażądali podwyższenia zarobków, które były nadmiernie marne. W tym celu odbyła się dnia 7 sierpnia w Skoczowie konferencja reprezentantów przedsiębiorców rolnych i delegatów robotników. Na konferencję tą przybyli jednakowoż jedynie reprezentanci Związku przedsiębiorców rolnych zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, do którego należą dawni właściciele ziemscy, przeważnie Niemcy (np. książę Sułkowski, hr. Larisch itp.). Z tym związkiem zawarł Związek robotników rolnych, reprezentowany przez zarząd i sekretarza tow Giergona, następującą ugodę: a) dla ordynarjuszy i dziewek podwyżka płacy lipcowej o 100 procent; b) dla komorników-mężczyzn ustala się płacę dzienną na 10.000 marek i pewną ilość zboża; c) żony ordynarjuszy i komorników otrzymują również 100 proc. podwyżkę oraz trzy czwarte kilograma zboża; d) żony parobków toż samo, bez zboża.

Na konferencję tę nie przybyli jednakowoż wcale, ani też ugody — mimo starań tow. Giergona — podpisać nie chcą panowie dzierżawcy tak zwanych „ośrodków", to jest nierozparcelowanych, oczywiście najlepszych, części dworów byłej arcyksiążęcej komory cieszyńskiej. Panowie ci oczywista rzecz sami niepodejrzani „narodowcy", utworzyli własną, separatystyczną organizację „Związek dzierżawców", pod osłoną którego prowadzą bardzo niebezpieczną grę prowokatorską. Prowokacja ta zasługuje tembardziej na potępienie, że dobra cieszyńskie byłego arcyksięcia Fryderyka pozostają pod przymusowym zarządem państwowym i że w oczach pokrzywdzonej ludności wina za grzechy panów dzierżawców spada także na państwo...

Nie dość na tem jednak, że nie przybyli panowie dzierżawcy i reprezentantów swoich nie przysłali na konferencję, — oto nie przybył na konferencję także pan Jerzy Michejda, urzędnik zarządu państwowego, pełniący obowiązki prowizorycznego inspektora pracy dla rolnictwa! To już jest zaniedbanie, zasługujące na najostrzejsze potępienie! Skutkiem tego grozi na całym Śląsku Cieszyńskim strajk robotników rolnych! Wobec tego obowiązkiem jest ministerstwa pracy jak niemniej ministerstwa rolnictwa uczynić natychmiast wszystko, aby do tego strajku nie dopuścić, względnie, aby go czemprędzej zakończyć. Ponieważ p. Michejda dostatecznie już skompromitował się i nieraz już wykazał najzupełniejszą swoją nieudolność oraz wszelki brak przygotowania na inspektora pracy w rolnictwie, a nadto obecnie aż nadto, widocznie w sposób stronniczy usunął się od pośredniczenia, więc należałoby powierzyć załatwienie tego sporu inspektorowi pracy w Bielsku p. Bartonecowi, albo niech interesowane ministerstwa wyślą umyślnego delegata. Byle sprawa była przeprowadzona szybko i skutecznie.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na to, że między dzierżawcami ośrodków są dwaj panowie, którzy nimi być nie powinni. P. inż. Adam Sikora był delegatem głównego urzędu ziemskiego i on przeprowadzał jako komisarz rolny ową dzierżawną parcelację dóbr byłej komory cieszyńskiej, która taką srogą wyrządziła; krzywdę robotnikom rolnym. Dziesiątki robotników rolnych, którzy po kilkadziesiąt lat pracowali na dworach arcyksiążęcych, wyposażono skrawkami jałowej ziemi po pół morgi lub po jednej mordze, innym nie dano zgoła nic! Stało się to dlatego, aby protegowani mogli otrzymać tem większe ośrodki. Drugim takim dzierżawcą jest p. Lelesz, który w okresie przeprowadzania parcelacji był specjalnym delegatem ministerstwa rolnictwa dla dopilnowania właśnie prawidłowości owej nielegalnej zresztą i wręcz sprzecznej z przepisami ustawa o reformie rolnej dzierżawnej parcelacji dóbr komory cieszyńskiej.

P. inż. Sikora całe życie był „Ślązakowcem", czyli stronnikiem antypolskiej, germanizacyjnej polityki austrjackiej, ale w odpowiednim czasie przedzierzgnął się na ludowca i „dojlidziarza". W nagrodę za to otrzymał jeden z najpiękniejszych ośrodków Koskowice. P. Lelesz ma równie piękny ośrodek Dębowiec.

Uważamy, że rzeczy takie są zupełnie niedopuszczalne i spodziewamy się, że nowopieczony minister reformy rolnej położy nareszcie kres tej gorszącej gospodarce dojlidziarskich nepotów!

Pomiędzy tymi, którzy nie chcą podpisać ugody z robotnikami rolnymi, są tacy „patrjoci", jak major Kossak w Górkach Wielkich, inż. Sikora, Zelesz i akademia rolnicza w Cieszynie, dzierżawiąca ośrodek w Hermanicach. **T. Rr.**

Z pod Giewontu

Wyzysk robotnika. — Brak restauracji. — To i owo.

Idąc z Kalatówek przez Regle, spotkałem na drodze drwali, zajętych ścinaniem drzew. W czasie pogadanki dowiedziałem się, że za **14 godzin pracy dziennie** płaci im zarząd dóbr p. Zamoyskiego 30.000, doliczając im 1 dzień tygodniowo. Robotnicy narzekali bardzo na wyzysk, zaciskali zęby, mówiąc, że kiedyś „Duch pomsty" się zbudzi.

I cóż piśmidła endeckie? Czy i to polityczna sprawa? A jak przez tydzień ludzie ci żyją i nocują, to mógłby „p. inspektor lub nawet minister" zobaczyć.

Z gór wracając na doliny Zakopanego, miałbym jeszcze niejedno do zanotowania.

Na Krupówkach widać, kto w obecnym sezonie bawi na wypoczynku: plutokracja polska, semicka i duchowna. Dziwne powinowactwo, a jednak każdy to spostrzeże.

Mała garstka tylko pnie się przez przełęcze, wierchy skaliste, uciekając od zgiełku, ale nawet wśród tych zauważa się powojenne turystki i turystów, którzy chcą przeżywać burze namiętności. Większość bawi w Zakopanem i na dystans kecha się w murzynach, hałasujących u Dzikiewicza pod „Morskiem Okiem", albo tańczy w cukierni Trzaski lub w „Tatrzańskiej".

Skoro mowa o kawiarniach i restauracjach, to nie od rzeczy będzie powiedzieć, że pod Giewontem brak restauracji, bo ongiś najlepsza u Karpowicza, z każdym dniem staje się gorsza. P. Karpowicz jest obecnie ziemianinem na swym folwarku przeważnie siedzi, restaurację prowadzi syn, agronom, z którego nawet służba się podśmiechuje. W kuchni zajęci kucharze, którzy w menaży dla żołnierzy mogliby być dobrzy, ale nie w restauracji, do której uczęszczają goście, którym na wielkości porcji wyłącznie nie zależy... Ceny w obecnym sezonie rosną szybciej, niż grzyby po deszczu... Co trzebaby zrobić, żeby choć w setnej części w Zakopanem było to, co po tamtej stronie Tatr?? Schody zamiata się od góry. Na czele administracji zachodniej części Małopolski powinno się porobić zmiany takie, znalazło się miejsce dla ludzi, którzyby w duchu czasu, w duchu potrzeb społeczeństwa, w duchu potrzeb państwa chcieli i umieli działać; wtenczas i niższe organa zadanie swoje spełnią.

Jakie to tkliwe ogłoszenia w dziennikach, że urzędy pilnują flory Tatr, karząc surowo sprzedających szarotki!- Żona lub dziecko wyrobnika, wy zyskiwanego, sprzeda szarotki na kupienie bułki i za to surowo karzą!! Gdy za pół jajka lub szklankę mleka restaurator bierze 6000 marek, to nic! Gdy ochłap mięsa, którego pies nie zjadłby, zwróci się, to mimo to zapłacić trzeba, a restaurator obraża się jeszcze, bo „wszyscy jedzą", nic nie mówiąc, i to potentatom tut. wolno, na to kary niema! O! tak! Ducha państwowości, ducha rządzenia według pojęć nowoczesnej Europy nam, niestety, brak! **Turysta.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 12 sierpnia.

FAŁSZOWANIE 20-DOLARÓWEK

Na giełdzie krakowskiej i w obrocie pozagiełdowym pojawiły się w Krakowie fałszywe 20-dolarówki, puszczane w obieg przez szajkę niewykrytą, działającą bardzo sprytnie i ostrożnie. Po długich dochodzeniach udało się policji natrafić na ślad fałszerzy. Pod zarzutem uczestnictwa w sprzedaży fałszywych dolarów aresztowano szereg ludzi i odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie. — Śledztwo prowadzi radca Münnich. Dotychczas toczy się postępowanie karne przeciw Piechowi vel Frechowi Antoniemu, Wójcikowi Józefowi, Iglickiemu Jakóbowi, Lipskierowi Józefowi, Gajerównej Duni, Szmajdlerowi Jakóbowi, Szubertowi Horschowi, Perlbergerowi Józefowi, Vorlegerowi Izakowi, Kopperowi Abrahamowi, Kopperowi Simche i Fiszowi Antoniemu. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

FAŁSZYWE 20-DOLARÓWKI W NOWYM SĄCZU

W Nowym Sączu pojawiły się fałszywe 20-dolarówki, fabrykowane w Rosji sowieckiej, a puszczane w obieg przez Wincentego Cirko i Teofila Klaczuka. Władze państwowe przytrzymały 28 falsyfikatów w powiecie Stołpeckim. Takie same falsyfikaty zakwestjonowano na czarnej giełdzie w Nowym Sączu. Prokuratura oskarżyła Judę Brandstettera, Szymona Wildsteina i Szabse Grünbauma o uczestnictwo w sprzedaży fałszowanych dolarów. Inni podejrzani zbiegli. Rozprawę na wniosek obrońcy Dra Heskiego sąd odroczył, celem sprawdzenia źródła i sposobu fałszowania. Oskarżeni pozostali za kaucją na wolnej stopie.

KRONIKA

—o—

Kraków, 12 sierpnia.

Ścisła niwelacja państwa

W najbliższych dniach, po paromiesięcznych przygotowaniach, wyrusza z obserwatorjum krakowskiego pod przewodnictwem prof. B. Piątkiewicza wyprawa narodowego instytutu astronomicznego celem ścisłej niwelacji linji Kraków-Kielce, będącej pierwszem ogniwem w projektowanej sieci ścisłej niwelacji Polski. Wyprawa rozporządza najdoskonalszemi narzędziami współczesnemi w szczególności łatami z metalu invaru, o długości niezależnej od temperatury. Najważniejszą jednak rękojmią powodzenia jest zapał uczestników tych pierwszych odrodzonej w Polsce naukowych pomiarów geodezyjnych. Ażeby dać czytelnikowi wyobrażenie o ścisłości tych prac, zaznaczamy, iż np. wzniesienie Krakowa nad Warszawę da się wyznaczyć z dokładnością do paru centymetrów, dzięki czemu ewentualne wiekowe zmiany wysokości nad poziomem morza dadzą się wykryć w czasie stosunkowo krótkim. W uznaniu ważności tych prac dla celów kartografji i wszelkich późniejszych poziomowań o charakterze czysto praktycznym, wyższe władze wojskowe udzielają wyprawie wydatnej pomocy przez użyczenie żołnierzy i środków transportu narzędzi. Wyprawa posuwać się będzie z szybkością około 3 kilometrów na dobę.

—ooo—

Ceny w pensjonatach i hotelach zakopiańskich

Komisja uzdrowiskowa podaje do publicznej wiadomości nowe ceny utrzymania, obowiązujące od 10 sierpnia br. w pensjonatach zakopiańskich: 140.000 marek(I. kategorja), 120.000 marek (II kategorja) i 100.000 marek (III kategorja). Ceny pokoi w pensjonatach i hotelach (z pościelą i usługą) pozostają niezmienione i wynoszą: W pensjonatach I kategorji: do 22.500 (o 1 łóżku) i 33.750 (o 2 łóżkach); w II. kategorji: do 18.000 i 27.000; w III kategorji do 13.500 i 20.250 marek. — Za światło elektryczne płaci się 4000 marek dziennie. Spis pensjonatów i hoteli według kategorji znajduje się w biurze klimatycznem („Jutrzenka"). W hotelach II kategorji (I brak) płaci się za pokój i t. d. do 33.750 (o 1 łóżku) i do 45.000 (o 2 łóżkach); w hotelach III kategorji do 22.500 i 33.750 marek. Prowadzący pensjonat lub hotel winien przedkładać każdemu bez osobnego żądania ostemplowany rachunek; nie przestrzeganie tego przepisy naraża skarb państwa na stratę i utrudnia kontrolę.

—ooo—

NA RZECZ WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ złożył w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego Aleksander Rumiński z Zakopanego 2,017.000 marek. Szanownemu ofiarodawcy rektorat Uniwersytetu składa wyrazy gorącego podziękowania.

OTWARCIE TRZECIEJ REPREZENTACYJNEJ WYSTAWY OBRAZÓW odbędzie się 12 bm. o godz. 12 w południe, w salach Tow. „Polski Akropolis" (gmach Polskiego Banku Handlowego ul. Floriańska 56), na którą nadesłali swoje prace artyści-malarze Pankiewicz, Rupczak, Hrynkowski, Fedkowicz, Axentowicz, Fałat, Grott, Jach Karpiński, Klimowski, Mehoffer, Wodzinowski Wyczółkowski i wielu innych.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Zachmurzenie zmienne, w całej Polsce przeważnie pochmurno miejscami deszcze, nieco chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI POD KOPYTAMI ROZPĘDZONYCH KONI. Wczoraj po południu w rynku podgórskim zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padło życie dziewczyki. Rozpędzone konie z wozem wpadły na przechodzące rynkiem dziecko, tratując je kopytami. Nieszczęśliwa dziewczynka, której nazwiska nie zdołano stwierdzić, poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Podrożenie mięsa, wędlin i pieczywa

CENY MIĘSA

Cenniki wniesione onegdaj przez cechy rzeźników, masarzy i piekarzy były rozpatrywane w dniu wczorajszym przez miejską komisję cennikową. Ceny mięsa uregulowała komisja na podstawie przeciętnej 18.650 marek za 1 kg. żywej wagi, co w kalkulacji dało 30.000 marek za 1 kg. mięsa wołowego i cielęciny. Ceny innych gatunków mięsa zostały podwyższone w tym samym stosunku i odpowiednio ustanowione do klasy sklepów rzeźniczych.

Wieprzowinę i wyroby masarskie podrożono o 35 procent.

ZAKAZ WYWOZU TŁUSZCZÓW I WĘDLIN

Przewodniczący komisji wicepr. M. Sare zaznaczył, że komisja poszła jak najdalej na rękę rzeźnikom (!) chcąc w ten sposób zapewnić mieszkańcom dostateczne zaopatrzenie w mięso i zapobiedz brakowi mięsa i wędlin w Krakowie. Referent dr Niedziałkowski zwrócił następnie uwagę na ogromny wywóz wędlin z miasta, przyczem stwierdził, że we środę 8 b. m. przekupnie wywieźli jednym tylko pociągiem kilkaset kilogramów wyrobów masarskich z Krakowa. Radca m. dr Schneider zawiadomił komisję, że w dniu wczorajszym przytrzymano na dworcu krakowskim kilka wagonów tłuszczów i wędlin, przeznaczonych również na wywóz. Wobec tych faktów masowego wywozu, w czasie, gdy w Krakowie masarze zamykali sklepy rzekomo z powodu braku wędlin, **komisja** na wniosek dra Schneidra **uchwaliła jednogłośnie wprowadzić bezwzględny zakaz wywozu tłuszczów i wędlin z miasta.**

NOWE CENY CHLEBA

Z kolei przystąpiła komisja do rozpatrzenia żądań piekarzy. Ustalono następujący cennik: 1 kg. chleba żytniego z 70-proc. przemiału 7000 marek, ciemnego 6000 marek. Sześciodekowa bułka gładka 1000 marek; 3 dkg. wiedeńska 700 marek. W sklepach 1 kg. chleba droższy o 100 marek, bułka o 10 marek. Cenę chleba z piekarni miejskiej zostawiono niezmienioną.

CENNIK WĘGLA

Wkońcu komisja uregulowała ceny węgla w następujący sposób: 1 cetnar metr. w składach na kolei 96.660 marek, w hurtowniach w mieście 103.700 marek, w składach drobnych handlarzy 108.400 marek. Węgiel ze składów miejskich kosztował będzie około 90.000 marek. Powyższe ceny rozumieją się loco skład bez dowozu i zniesienia.

Konfiskata 10 wagonów tłuszczu

na dworcu krakowskim

Dnia 10 bm. zakwestjonowała brygada wywozowa policji państwowej w magazynach kolejowych na dworcu krakowskim **282 pak słoniny amerykańskiej o wadze według obliczenia przeszło 75.000 kg.** Prócz tego **skonfiskowano 500 skrzynek smalcu amer. wagi 15.000 kg.** oraz większą ilość mleka kondensowanego. Artykuły te zostały zdeponowane w magazynach kolejowych jeszcze w pierwszych dniach czerwca b. r. przez biuro transportowe Schenker i Ska w Krakowie i dotychczas nie były ruszane. Firma ta, jak widać z toku śledztwa, magazynowała tłuszcz w celach spekulacyjnych, czekając na zwyżkę cen tych artykułów. Dalsze śledztwo w toku.

Znowu podrożenie wyrobów tytoniowych

Zapowiedziana przed kilku dniami podwyżka cen wyrobów tytoniowych wejdzie w życie w poniedziałek 13 bm.

Nowa taryfa jest przeciętnie o 25 procent wyższa od poprzedniej. Ceny są następujące: cygara: Havana 10.000 marek za sztukę, Belweder 8000 marek, Wawel 7000 marek, Brytanica 6500 marek, Trabuco 6000 marek, Kuba 5500 marek, Portorico 3500 marek, mieszane zagraniczne 3200 marek, Virginia 2000 marek. — Papierosy za sztukę: Sfinks 1400 marek, Dames 1300 marek, Kalif (Kedyw) 1200 marek, Egipskie 1000 marek, Klubowe i Sejmowe po 800 marek, Prezydenty, Damskie, Pogoń, Sport i Warszawskie po 700 marek, zaś Wanda 400 marek.

Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 1,600.000 marek, Ksanti 1,450.000 marek, Najprzedniejszy sułtański 1,350.000 marek, macedoński 1,200.000 marek, najprzedniejszy turecki 1,000.000 marek, przedni turecki 760.000 marek, średni 700.000 marek, kresowy 500.000 marek. — Tytonie do fajki za 1 kg. przedniego 300.000 marek, zwyczajnego 220.000 marek. Odpowiednio podrożały również wyroby tytoniowe fabryk prywatnych.

Nowe przepisy o taryfie tramwajowej

W przyszłym tygodniu, jak już donosiliśmy, kluby parlamentarne Rady m. Krakowa mają zatwierdzić uchwałę miejskiej komisji tramwajowej, co do wejścia w życie nowej taryfy jazdy tramwajami. Według nowego regulaminu zatwierdzonego przez min. kolei żelaznych nowa taryfa wchodzi w życie natychmiast po uchwle Rady miejskiej, względnie klubów radzieckich, a nie jak dotychczas w 8 dni po zgłoszeniu tej uchwały w dziennikach. Posiadacze biletów zniżkowych, bloczków i kart miesięcznych będą musieli w przeciągu trzech dni od wejścia w życie nowej taryfy dopłacić różnicę należytości, albo otrzymają zwrot uiszczonych opłat. Przez przejściowe trzy dni można będzie jeszcze używać dawnych biletów bez dopłaty. Według rozporządzenia min. kolei, zmiana taryfy tarmwajowej ma być ogłoszona w lokalu spółki tramwajowej, w wozach i przynajmniej w dwóch krakowskich dziennikach.

Dom wycieczkowy i place gier dla młodzieży

Sprawa budowy „Domu wycieczkowego“ dla młodzieży szkolnej w Krakowie znajduje się na dobrej drodze. Akcję całą, jak wiadomo, zapoczątkował w roku zeszłym kurator Owiński. Składki na dom wycieczkowy osiągły dość pokaźną cyfrę. Magistrat krakowski przyrzekł oddać pod budowę tego domu grunt w okolicy Parku dra Jordana. Ponieważ jednak na wybudowanie takiego domu potrzeba miljardów, kuratorjum postanowiło wybudować na razie budynek barakowy na gruncie miejskim przy Alei Słowackiego. Budowa tego baraku rozpocznie się już w jesieni b. r., tak, że baraki oddane zostaną do użytku wycieczek z wiosną przyszłego roku. Podnieść należy nadzwyczajną ofiarność wszystkich sfer naszego społeczeństwa na rzecz budowy domu wycieczkowego, a przedewszystkiem Sejmu górnośląskiego, który ofiarował na ten cel 50 miljonów marek p. Przy domu wycieczkowym utworzone będzie boisko dla gier i zbaw. Dzięki życzliwości prezydjum m. Krakowa w jesieni b. r. przystąpi kuratorjum do urządzenia w rozmaitych punktach miasta placów gier. I tak: wielki plac gier przy projektowanym domu wycieczkowym na torze powyścigowym, dalej we wschodniej części miasta prawdopodobnie koło rogatki mogilskiej oraz w Parku im. Bednarskiego w Podgórzu. Zabawami młodzieży na tych boiskach kierować będą wyłącznie nauczyciele wychowania fizycznego.

Dziwny miljarder

Coś o Rockefellerze

Najbogatszy człowiek na świecie John D. Rockefeller święcił właśnie 84 rocznicę swych urodzin. Z tego powodu chicagowski „Dziennik Ludowy“ pisze:

Rockefeller jest najbogatszym w świecie człowiekiem, choć wydaje pieniądze setkami miljonów. Dotychczas na humanitarne cele wydał przeszło pół miljarda. Zapowiada zaś, że tak jak Carnegie, rozda przed śmiercią wszystko, aby umrzeć ubogim.

W każdym razie — dziwny człowiek. Jedną ręką drze ze społeczeństwa ostatnią skórę pazurami bezwzględnych trustów, drugą te złupione miljardy rozrzuca na naukę, szpitale, sztukę, kulturę.

Znamienną u Rockefellera jest walka, jaką prowadzi ze stanowemi powiatowemi władzami, gdy chodzi o podatek. Miljarder stara się płacić podatek jak najmniejszy, możliwie żaden! Targuje się o każdy cent publicznych opłat. Czy ze sknerstwa? Możliwe. Sam jednak otwarcie twierdzi, że nie chce płacić, gdyż urzędnicy i tak rozkradają podatki...

Dziwny ten miljarder, ale dziwniejsza Ameryka, gdzie urzędnikom można zarzucać rozkradanie podatków. Co prawda, w Ameryce policja jest przekupna, sędziowie są przekupni, o czem się głośno mówi i pisze.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro „Kochanek od serca“.

Wśród nowych sił artystycznych, zaangażowanych na sezon 1923—24, udało się teatrowi pozyskać jednego z najwybitniejszych artystów młodszego pokolenia, p. Eugenjusza Snaya, dotychczasowego członka zespołu łódzkiego, artysty w typie śp. Wejcherta i Bończy, który swą niezwykłą indywidualnością wybił się na czoło trupy łódzkiej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dnia 15 sierpnia, w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego, odbędzie się we środę po południu o godz. 4-tej uroczysty obchód, urządzony staraniem prezydjum miasta i komendy obozu warownego. ... program tego artystycznego obchodu złożą się: produkcje orkiestry, dostosowane deklamacje i śpiew „Echa“ oraz żywy obraz p. t. „Atak“ kompozycji p. Andrzeja Pronaszki. Bilety sprzedaje kasa teatru w godzinach zwykłych.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro powtórzenie sobotniej premjery z pp. Ordonówną, Lawińskim, Rentgenem, Pietrakiewiczem, Mirskim i Bodo. Dziś po południu po cenach zniżonych „Co Warszawa śpiewa i tańczy“, z udziałem wszystkich artystów i występem p. Marjana Rentgena.

OPERA I OPERETKA. Dziś powtórzenie „Opowieści Hoffmanna“ z występem Łowczyńskiego, Jefimcewy, Jaworzyńskiej i Mazanka w głównych partjach.

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 3308938, sprzedany w Warszawie.

Z DZIAŁALNOŚCI MAGISTRATU M. WIELICZKI. Nareszcie starostwo usunęło z asesorstwa magistratu szkodnika gminy Bronisława Czapora, który od kilku lat był asesorem i dzierżawcą gruntu i ogrodu owocowego od tejże gminy, pod różnemi firmami, jako to: Tow. budowlane i t. d. za śmiesznie niskie opłaty, które sam wspólnie z Jurkiem i innymi uchwalił. Bo np. za pół morga ogrodu owocowego płacił dzierżawę roczną aż 6 tysięcy marek, przyczem koni gminnych używał za bezcen dla swoich różnych robót. A nie dość na tem, p. Czapor jest jeszcze zaangażowany w dzierżawie „targowego“, pozwalając sobie na wymyślanie i popychanie przekupniów. Nadmieniamy, że w sprawie tej gospodarki magistratu tutejsi towarzysze, radni gminni, zrobili protest przeciw takiej gospodarce, podczas gdy kasa gminna żyje w stałym deficycie. Apelujemy do p. komisarza Aywasa, aby zechciał być więcej oględny przy umowach z p. Czaporem. Równocześnie wzywamy następcę po p. Czaporze, tow. Gargula, który został powołany na jego miejsce, aby wspólnie z naszymi towarzyszami radnymi pracował dla dobra gminy, — i aby wszystkie prolongaty używania koni dla pp. Czapora i Jurka nie doszły do skutku, a o wszystkich nadużyciach donosił do komitetu miejscowego PPS.

POLITYKUJĄCY ADWOKAT. Przypadek pozwolił nam przeglądnąć apelację, wniesioną do sądu przemyskiego przez krakowskiego adwokata, dra Bronisława Olearskiego z ramienia biura zawodowej opieki w budynku magistratu, w sprawie do liczby C III. 607/22 sądu pow. w Przemyślu. Walcząc o słuszne może żądanie podwyższenia alimentacji dla nieślubnego dziecka, którego ojcem jest konduktor kolejowy, pisze p. dr Olearski dosłownie: „Konduktor kolejowy bierze większą pensję niż radca apelacyjny. Nie nadarmo przecież od czterech lat rządzili Perl, Daszyński i Piłsudski, żeby mogło być inaczej w odrodzonej, ale i skoszlawionej Polsce“. Przytoczyliśmy dosłownie „prawne“ wywody p. mecenasa, bo one bez komentarzy same dostatecznie wykazują poziom myślowy ich autora. — Czy tego rodzaju gł... a dla bronionej sprawy obojętne wycieczki ...tyczne uważa biuro opieki zawodowej za nal... do zakresu jego obowiązków, czy też jest to ... datek p. Olearskiego?

Biljonowy spadek w dolarach

W poszukiwaniu krewnych

W tym roku upływa termin dzierżawy 65 akrów ziemi, obejmującej dość znaczną przestrzeń głównej ulicy Nowego Jorku, mianowicie Broadway street. Pierwszym właścicielem placu był przed laty 170, niejaki Robert Edwards, skromny i pracowity robotnik rolny. Pracą i oszczędnościami dorobił się sumki 100 srebrnych koron angielskich, co równa się mniej więcej wartości 500 franków przedwojennych. Teren, który Roberts zakupił wówczas od władz kolonjalnych, znajdował się w odległości 5 kilometrów od najbliższych zabudowań drewnianych domków osady kolonistów, zwanej wówczas Nowym Amsterdamem, z którego rozwinął się dzisiejszy olbrzymi Nowy Jork! Zapobiegliwy robotnik okazał się pracowitym fermerem. Tymczasem Nowy Amsterdam rósł. Wykarczowano dzielący miasteczko od fermy Robertsa las i rozbudowano się. Już drewniane domki miejskie graniczyły z fermą Robertsa, gdy wybuchła rewolucja.

Był to rok 1776. Nowy Amsterdam, wówczas już Nowy Jork, rozrósł się i ogarnął fermę Robertsa, który ją chętnie wydzierżawił miastu. Sterany wiekiem i bezdzietny nie mógł prowadzić gospodarstwa. Stary Roberts przed zgonem wezwał z Anglji bratanka, jedynego swego spadkobiercę — Henryka Edwardsa. Henryk był marynarzem. Wsiadł na statek i popłynął do Nowego Jorku. Ale w drodze okręt rozbili korsarze. Załogę zatopiono. Zginął tedy jedyny, zdawało się, sukcesor. Niebawem zmarł stary Roberts i tylko gdzieś jeszcze tułała się po świecie rodzina bratanka Henryka. Syn jego próbował dochodzić swych praw, ale zmarł przed procesem. Jego zaś znowu syn brał udział w kampanji napoleońskiej i zawlókł się gdzieś, aż do Saksonji, a stąd, w epoce księstwa warszawskiego, przybył do Polski i tu osiadł na stałe. Po kongresie wiedeńskim, tj. po roku 1815, ostatni podobno Edwards wyjechał do Anglji i tam zmarł.

Tymczasem Nowy Jork rósł. Krzywe uliczki i drewniane domki ustąpiły miejsca wspaniałym bulwarom i drapaczom nieba. Ulicę, która niegdyś stanowiła fermę Robertsa, nazwano Broadway Street. Dziś stoją na niej najpiękniejsze domy, teatry i kabarety. Wartość 65 akrów, dzierżawionych przez miasto od Robertsa obliczają na 500 miljonów dolarów, albo 100 bilionów marek polskich! Termin dzierżawy upływa w tym roku. Miasto szuka spadkobierców. Może mieszkają gdzieś w Polsce?

—ooo—

JAK SIĘ U NAS OSZCZĘDZA NA KOLEI. Połączeniem kolejowe pomiędzy Ustroniem a główną linją kolejową w Goleszowie jest ze względów oszczędnościowych tak nędzne, że setki robotników, a tysiące letników i turystów muszą czekać na połączenie przeszło godzinę, tak rano, jak i wieczór, tracąc dziennie na to czekanie przeszło 2 godziny czasu. Naczelnik stacji w Ustroniu poza sekowaniem stron, którym daje odczuć, że on jest decydującym panem i wszelkie bezprawia jego ujdą bezkarnie, nietylko nic nie robi, aby ruch ulepczyć, lecz jeszcze pogarsza. A tak w rozkładzie jazdy letniej skreślił jeden pociąg do Goleszowa popołudniu, który zimową porą jeździł i nie potrzeba było czekać godziny, aczkolwiek pociąg ten bez wszelkich kosztów mógł kursować. Do tego naczelnik, mimo, że wie, że w niedziele i święta ruch jest olbrzymi, nie wystara się o większa liczbę wagonów osobowych, chociaż w Bielsku i innych stacjach całe rzędy wagonów osobowych stoją w rezerwie. W niedziele 29 lipca w Goleszowie dodano do ustrońskiego pociągu 3 wozy towarowe i jeszcze ludzie stali, nie mając miejsca. Co za sceny się odgrywają, przechodzi granice i cierpi na tem ruch turystyczny w urocze okolice Ustronia i Wisły. Nie pomogły prośby gminy, interwencje posłów wszelkich ugrupowań politycznych, dyrekcja kolejowa bez zbadania dała w myśl opinji Haji odpowiedź odmowną. Natomiast gdy możny pan dr. Ernest Pischinger, dyrektor ruchu w Krakowie wraz z żoną wyjeżdżał z Ustronia dnia 6 sierpnia z wywczasów letnich, to osobno sprowadzono salonkę, którą w Goleszowie dopięto do pociągu, przez co pociąg miał spóźnienie. Czas najwyższy, żeby posłowie zrobili porządek z taką gospodarką, gdzie wyrzuca się dla jednostek na salonki setki tysięcy, a dla ludzi pracy, którzy płacą, nie uwzględnia się prawdziwych interesów.

W JAKI SPOSÓB DOSTAWCY MIĘSA DLA GARNIZONU WOJSK. W NOWYM SĄCZU WYZYSKUJĄ SKARB PAŃSTWA? W maju b. r. dowiedzieli się rzeźnicy w Nowym Sączu o rozpisaniu konkursu na dostawę mięsa dla garnizonu. nieśli więc ofertę, deklarując się dostarczyć mięso po cenie miastowej z opustem 2 procent. W dniu otwarcia ofert udali się rzeźnicy do komisji mięsnej, gdzie oświadczono im, że kontrakt, zawarty z poprzednimi dostawcami mięsa, kończy się dopiero w czerwcu, dlatego nie przystąpiono do otwarcia ofert. Z końcem maja b. r. ogłoszono znowu konkurs na dostawę mięsa dla garnizonu wojskowego w Nowym Sączu. Przeciwna partja rzeźnicza wniosła oferty, ofiarowując dostarczyć mięso pod wszelką gwarancją według miastowej przez magistrat ustalonej ceny po 9000 marek za 1 kg. z opustem 7 procent. Oferty tej strony nie uwzględniono, natomiast potwierdzono starym dostawcom według ceny przez przeciwną stronę podanej. Po upływie kilku dni starzy dostawcy: Rubin i Kaufman Grüblowie oraz Franciszek Celewicz, cechmistrz rzeźnicki i tajny spólnik, przedłożyli komisji mięsnej nielegalny cennik po 11.300 marek za 1 kg., mimo, że cennik miastowy wynosi tylko 9000 marek, a instrukcja wojskowa opiewa, że ponad cenę miastową płacić nie wolno. Mimo różnicy w cenie wypłacono im ponad ofiarowaną cenę przez przeciwną stronę w przeciągu dwóch miesięcy nadwyżkę około 100 miljonów marek, przez co skarb państwa ponosi stratę w przeciągu roku przeszło pół miljarda. Ministerstwo spraw wojskowych powinno zbadać tę sprawę.

KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisku poznańskiem w Ławicy spadł z wysokości 50 metrów samolot, rozbijając się doszczętnie. Pilot porucznik Korab Kowalski i mechanik szeregowiec Wołoczko ponieśli śmierć na miejscu.

—ooo—

Z zagranicy

WZROST DROŻYZNY W ROSJI. Według urzędowych danych statystycznych drożyzna w Moskwie w miesiącu czerwcu wzrosła o 55 procent, w lipcu zaś o 67 procent.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA MOSKWA—ODESSA. Jutro nastąpi otwarcie komunikacji powietrznej między Moskwą a Odessą przez Ekaterynosław, Charków i Orzeło.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: „Kochanek od serca".
Poniedziałek: „Kochanek od serca".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł. o godz. 4: „Co Warszawa śpiewa i tańczy", wieczór: „Pan Tenenbaum w opałach" i „Bolszewiczka".
Poniedziałek: „Pan Tenenbaum w opałach" i „Bolszewiczka".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela: „Opowieści Hoffmanna" (występ H. Zatheya).
Poniedziałek: Teatr zamknięty.
Wtorek: „Opowieści Hoffmanna".

Przegląd gospodarczy

—o—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 11 sierpnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 245.000, sprzedaż 247.500, kupno 242500.

Czeki: Belgja 10800, sprzedaż 10900, kupno 10700, Berlin 0'06, sprzedaż 0'06, Londyn 1,200.000—1,212.000, kupno 1,188.000, Nowy York 245.000, sprzedaż 247.500, kupno 242.500, Nowy York drobne sprzedaż 246500, kupno 241500, Paryż 13900, sprzedaż 14000, kupno 13800, Praga 7195, kupno 7125, Szwajcarja 44500, sprzedaż 44900, kupno 44100, Wiedeń 348, sprzedaż 351, kupno 345, Włochy 10500.

Zurych 11 sierpnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0001.25, Holandja 216 i 3 czwarte, Nowy York 551, Londyn 25.18, Paryż 31.15, Medjolan 23.50, Praga 16.07, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.70, Belgrad 5.90, Sofja 4.95, Warszawa 0.0025, Wiedeń 0.0076 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0077 i 1 czwarta.

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

CZASOPISMO PRAWNICZE I EKONOMICZNE, które się ostatnio ukazało w zwiększonej objętości, zawiera w jednym tomie numera od 1—6 rocznika XXI i przynosi bardzo obfitą i z wybitnych artykułów się składającą treść. Tom otwiera się artykułem pt. „Publiczne prawo podmiotowe", pióra prof. W. L. Jaworskiego. Autor, jeden z najwybitniejszych teoretyków prawa w Polsce, porusza w tym artykule zasadnicze i podstawowe zagadnienia prawa, co do których trwa żywa dyskusja wśród najznakomitszych uczonych niemieckich, to też artykuł ten stanowi cenny nabytek dla literatury prawniczej polskiej. W serji znanych „Szkiców prawniczych" autora, ten jest z kolei czwartym. Takich Szkiców prawniczych życzyć sobie należy jak najwięcej, to też nauka prawa w Polsce z niecierpliwością oczekiwać będzie ukazania się dalszych numerów „Szkiców prawniczych". Do innej dziedziny prawa wprowadza nas artykuł prof. S. Wróblewskiego, pt. Usucapio pro herede". Świetny romanista wyświetla w nim ustęp Gajusa, traktujący o tej instytucji i przedstawia w krytycznem oświetleniu poglądy Perozziego w tej materji. „Projekt ustawy czekowej", opracowany przez prof. S. Wróblewskiego i motywa do projektu, ukazują nam autora jako pierwszorzędnego znawcę prawa czekowego. Aktualną w dzisiejszej epoce reform i przewrotów politycznych i społecznych jest praca dra Iwona Jaworskiego pt. „Konstytucja Jakobińska z 1793 r.". Młody uczony w swej zwięzłej, lecz treściwej pracy opracował przedmiot wszechstronnie. Jego ogólne uwagi o deklaracji praw człowieka i obywatela i o wpływie ideologji Rousseau'a na Konstytucję Jakobińską, zawierają dużo głębokich myśli, analiza przepisów samejże Konstytucji odznacza się subtelnością, a przeprowadzenie analogji między Konstytucją Jakobińską i sowiecką jest przedsięwzięciem śmiałem i ciekawem. Kwestję niezmiernie zaciekawiającą dziś prawników i ekonomistów całego świata porusza dr Ignacy Czuma, omawiając „Konstytucję sowiecką". O tej kwestji pisano i u nas już dosyć dużo, lecz autor przedstawia ją z nowego punktu widzenia. Jego interesuje ustrój bolszewicki, tylko jako uczonego, tylko z punktu widzenia teorji prawa i ekonomji. Znając ten ustrój z własnej obserwacji i widząc głęboką przepaść między projektycznem życiem a zasadami teorji, podaje autor wiele ciekawych wiadomości w uwagach do poszczególnych przepisów Konstytucji sowieckiej. Dr Ferdynand Zweig w obszernej, na większą miarę zakrojonej pracy pt. „Przerzucenie podatków", wprowadza nas w jedno z najważniejszych zagadnień ekonomji. Teoretyczne, głęboko ujęte wywody uatora ujmują przedmiot wszechstronnie i wyczerpująco, uwzględniając najnowsze wyniki badań w tej materji. Znakomita ta praca wzbogaca istotnie bardzo naszą ubogą literaturę ekonomiczną. Prof. dr Leopold Caro omawia konkurs Szwajcara A. Travers-Borgstroema o „Upaństwowieniu kredytu". Ponadto tom zaopatrzony jest obficie w „Głosy ze świata prawniczego" i recenzje, między innemi recenzja prof. W. L. Jaworskiego z dzieła prof. W. L. Komornickiego pt. „Polskie prawo polityczne".

MAŁY FELJETON

—o—

„Góralówi od Żywca" do pamiętnika

(Vide „Naprzód" Nr. 184 „Rekord podłości").

Zakończone już wszystkie sumienia kłopoty:
Tarczą dziś dla zbrodniarzy — tytuł „patryjoty".
Z „mordercą-patryjotą" zgodnie pójdą w parze
„Patryjoci-złodzieje", „patryjoci-łgarze",
Zawistni, cudzołożcy... Dawne przykazania
Zastąpi „patryjotyzm" nowszego wydania,
Aż ogłosicie wreszcie, obłąkani ślepce,
Że ten jest „patryjotą", kto sumienie depce.

Nie-morderczyni.

Przed przełomem w Niemczech

Ogólna anarchja. — Strajki wszędzie. — Jutro obawa krwawych rozruchów. — Za i przeciw Cunowi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 11 sierpnia.

„Przegląd Wieczorny“ donosi z Berlina: Nikt nic wie, ile właściwie warta marka niemiecka. W Nowym Jorku dolar notowany jest 2 miljony marek, w Berlinie oficjalnie 4,700.000.

W Krefildzie wybuchły **krwawe rozruchy; jest kilka zabitych.** Pisma nie wychodzą. **Propaganda komunistyczna rośnie,** zaś **wśród chłopów propaganda monarchistyczna.** Publiczność czyni gwałtowne zakupy wobec przewidzianego braku wszystkiego.

Z całego państwa nadchodzą **groźne wiadomości.** Bank państwowy zawiesił czynności z powodu braku banknotów, tosamo uczyniły banki prywatne. Ceny żywności rosną z godziny na godzinę.

„Deutsche Ztg.“ donosi, że jedna wielka fabryka została **obsadzona przez robotników,** którzy wywiesili na niej czerwony sztandar i ogłosili fabrykę za wywłaszczoną. Robotnicy przeprowadzają rewizję w bankach dla stwierdzenia, czy istotnie brak banknotów.

„Deutsche Ztg.“ (organ prawicowy) atakuje przemysłowców, którzy przez zamknięcie fabryk wydali robotników **na pastwę głodu.**

W ciągu dnia wczorajszego partje parlamentarne obradowały nad położeniem. Stronnictwa mieszczańskie oświadczyły się **za** pozostaniem kanclerza Cuna aż do chwili, kiedy sam uzna konieczność swego ustąpienia. W łonie partji soc. dem. panuje tendencja do **wspólnego głosowania z komunistami** tj. przeciw rządowi. W tej sprawie zwołano nadzwyczajne posiedzenie frakcji parlamentarnej soc. dem.

W Wiedniu otrzymano z Berlina wiadomość, że zbliża się **chwila załamania się gospodarki niemieckiej. Na kolejach ma rozpocząć się ogólny strajk,** w najbliższym czasie zostaną w Berlinie zamknięte wodociągi. W północnej części Berlina przyszło do **groźnych plądrowań.** Przed Reichstagiem gromadzą się tłumy. Na jutro (niedziela) obawiają się **krwawych rozruchów.**

ODEZWA PREZYDENTA RZESZY

Berlin (PAT). Z okazji niedzielnej rocznicy konstytucji prezydent Rzeszy Ebert wydał odezwę do narodu niemieckiego, w której wskazuje na ciężkie położenie kraju oraz na rzekomą niesprawiedliwość postępowania Francji i Belgji nad Ruhrą. Odezwa wzywa naród niemiecki do wytrwania w jedności i zgodzie oraz do ofiarności na rzecz „jęczącej pod jarzmem okupantów ludności nad Renem“. Znamienny jest także ustęp, w którym podobnie jak kancelrz dr Cuno także i prezydent Rzeszy zaznacza, że nie należy liczyć na żadną pomoc z zewnątrz, a jedynie tylko na własne siły.

ZARZĄDZENIA

Wiedeń (PAT). Wedle doniesień z Berlina prezydent państwa wydał rozporządzenie, mocą którego mogą być zakazane pisma wzywające do gwałtownej zmiany ustaw republikańskich. Pisma codzienne mogą być zakazane na cztery tygodnie, pisma miesięczne na sześć miesięcy. Artykuł 118 konstytucji o wolności prasy został **zawieszony.**

ROZSZERZENIE SIĘ STRAJKU

Berlin (PAT). W sobotę rozpoczęli strajk pracownicy tramwaju berlińskiego z powodu nieotrzymania poborów. W **Kolonji** zawieszono pracę we wszystkich przedsiębiorstwach przemys.owych. W **Hamburgu** sytuacja jest **bardzo naprężona.**

WOTUM NIEUFNOŚCI DLA CUNA

Berlin (PAT). Socjalno-demokratyczna **frakcja** Reichstagu powzięła rezolucję wyrażającą rządowi Cuna **wotum nieufności.** Rezolucja oświadcza, że należy popierać każdy rząd, który będzie propagował następujące punkty: wstąpienie Niemiec do Ligi narodów, najenergiczniejsze wystąpienie w polityce zagranicznej, energiczne przeprowadzenie uchwalonych podatków, przeprowadzenie reform podatkowych i walutowych, zaprowadzenie wypłat w złocie, oddzielenie Reichswehry od wszystkich nielegalnych organizacyj. Powyższe rezolucje wręczono kanclerzowi.

NASTĘPCA CUNA

Berlin (PAT). Z kół politycznych słychać, że **ustąpienie gabinetu Cuna stało się rzeczą pewną** ze względu na rezolucję frakcji socjalno-demokratycznej. Następcą Cuna ma zostać **Streseman,** a Hilferding (socjal.-dem.) ma objąć finanse.

KOMUNIŚCI OGŁASZAJĄ STRAJK GENERALNY

Berlin (PAT). „Vorwärts“ donosi, że berlińscy komuniści ogłosili strajk generalny. Związki zawodowe zachowują się wobec tego apelu **odmownie.**

Rząd francuski przeciw rządowi Cuna

POROZUMIENIE Z NIM WYKLUCZONE

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża, że w ministerstwie spraw zagr. potwierdzono, że mowa kanclerza Cuna nie była dla francuskich sfer urzędowych niespodzianką. Rząd francuski już przedtem był przekonany, że **porozumienie między Francją a Niemcmi jest wykluczone, dopóki gabinet Cuna stoi u steru.** Uwagi kanclerza pod adresem Anglji uważają za nieszczere. „Temps“, omawiając mowę Cuna, zauważa, że główną rzeczą rządu Cuna jest walka z traktatem wersalskim. Uwagi kanclerza pod adresem Anglji ocenia dziennik tak, że Cuno chciał dać gabinetowi angielskiemu impuls do interwencji.

PRZERWA W ROKOWANIACH

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu: Półurzędowo słychać, że od jutra nastąpi czterodniowa **przerwa w rokowaniach** między aljantami w sprawach reparacyjnych. Lord Curzon wręczy jutro ambasadorom Francji i Belgji odpowiedź rządu angielskiego, poczem uda się na urlop. Słychać, że konferencja między lordem Curzonem a Poincarem nie odbędzie się, Podczas nieobecności lorda Curzona nie będzie posiedzenia rady gabinetowej i rząd angielski nie uczyni żadnego kroku w sprawach reparacyjnych.

ODPOWIEDZ ANGIELSKA

Londyn (PAT). Urzędowe radio. Odpowiedź angielska na niedawno wręczone noty francuską i belgijską, będzie doręczona jutro przedstawicielstwom tych państw w Londynie, a w poniedziałek zostanie ogłoszona. To pismo dyplomatyczne przedstawi sprawę reparacyjną tak, jak ją pojmuje rząd angielski. Omówi ona stanowisko Anglji w kwestji długów międzysojuszniczych, kwestję legalności okupacji zagłębia Ruhry i udzieli odpowiedzi na pytania Francji i Belgji, postawione w ostatnich notach tych państw. Równocześnie będzie ogłoszony angelski projekt odpowiedzi dla Niemiec oraz pismo wstępne do aljantów.

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 11 sierpnia.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu naogół było ospałe. **Przyjęto podatek majątkowy bez zmian,** natomiast **w ustawie o uposażeniu urzędników** poczyniono **zmiany,** wobec czego ustawa ta będzie musiała wrócić do Sejmu.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się we wtorek lub czwartek.

(PAT) **Warszawa,** 11 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto dwie nowele w sprawie zmiany stawek pieniężnych w ustawach karnych i postępowaniu cywilnem w byłym zaborze austrjackim.

Senator Bużek referował ustawę **o uposażeniu urzędników i wojskowych oraz emerytów.** Komisja Senatu uchwaliła zapowiedzieć Sejmowi **zmiany w ustawie o uposażeniu.** W związku z tem pozostaje ustawa o emerytach. Senat uchwalił **zapowiedzieć Sejmowi zmiany w obu ustawach.**

Senator Krzyżanowski referował ustawę **o podatku majątkowym.**

Tow. senator Siedlecki zauważa, że podatek obciąży tylko warstwy niezamożne, bo posiadający dadzą obligacje, które właściwie nazwaćby należało **obelgacjami.** Mowca popiera niektóre poprawki Wyzwolenia.

Na wniosek senatora Buzka rozprawę przerwano i przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o projekcie ustawy o zakresie **działania ministra reform rolnych,** którą przyjęto bez zmian.

Po przerwie przystąpiono do dalszych rozpraw nad **podatkiem majątkowym.**

Sprawozdawca senator Karpiński oświadczył się **przeciw** poprawkom, bo zmiana może nietylko odwlec wprowadzenie podatku w życie, ale niewiadomo, jaki los spotkałby ustawę, gdyby powróciła ponownie do Sejmu. W głosowaniu postanowiono głosować najpierw nad wnioskiem komisji, a w powtórnem głosowaniu **przyjęto wniosek o przyjęciu ustawy bez zmian.**

Przystąpiono do głosowania nad ustawa

O STYPENDJACH AKADEMICKICH

którą przyjęto z kilku zmianimi.

Ustawę

O FINANSACH KOMUNALNYCH

przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Wkońcu po odrzuceniu wniosku senatora tow. **Misiołka** o przyjęcie

USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH

przyjęto ją z kilku zmianami.

Następne posiedzenie we **czwartek.**

Wydalenie emigrantów rosyjskich

Warszawa (PAT). Pisma donoszą, że wszyscy emigranci rosyjscy, którzy do dnia 15 bm. nie otrzymają wiz, będą musieli **opuścić Polskę do dnia 1 września.**

—ooo—

Ucieczka Radicza

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Belgradu, że wedle półoficjalnych doniesień ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało zawiadomienie, iż Radicz uciekł za granicę. Dnia 5 bm. miał on przekroczyć granicę wraz z dwoma posłami swego stronnictwa, przeszedł Drawę i schronił się do pewnej wsi węgierskiej, skąd miał się udać do Wiednia. Wedle pogłosek Radicz miał w Budapeszcie konferować z przywódcą organizacji macedońskiej, Protopowem, oraz z węgierskimi irredentystami.

Wiedeń (PAT). Ze źródeł urzędowych zaprzeczają, jakoby Radicz przybył do Wiednia.

Strajk górników w Norwegji

Chrystjania (PAT). Rokowania między górnikami a właścicielami kopalń nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego **12.000 górników** rozpoczęło strajk.

Związki i zgromadzenia

—o—

DO DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH PPS MAŁOPOLSKI. We środę 15 sierpnia o godz. 9 rano odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego konferencja działaczy samorządowych z porządkiem dziennym: 1) ordynacja wyborcza do gminy; 2) finanse gmin; 3) wnioski.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

DO ORGANIZACYJ MIEJSCOWYCH PPS OBWODU ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Rada Naczelna PPS podwyższyła podatek partyjny od dnia 1 sierpnia br. z 500 na **1000 mk miesięcznie.** Stawki wyższego podatku partyjnego zostały również podwyższone o 100 proc. — Okólnik w tej sprawie wysłaliśmy wszystkim organizacjom naszego obwodu.

Komitet Obwodowy PPS Zachodniej Małopolski.

POSIEDZENIE GŁÓWNEGO ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godzinie 9 rano przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

ROBOTNICZA OCHRONA ŁOKATORÓW mieci się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

KOMITET PPS W SIERSZY POW. WIELICKIEGO zawiadamai, że podatek partyjny należy uiszczać u skarbnika tow. Majora Wojciecha, który również przyjmuje i wydaje nowe legitymacje partyjne.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).